Odpowiedź: Rewolucyjne myśli i zasady pojawiły się w stowarzyszeniu najprawdopodobniej około roku 1822, bowiem do owego czasu nie było wyraźnych oznak takowych.

Pytanie: Kogo i gdzie przyjął Pan na członków stowarzyszenia?

Odpowiedź: W okresie mej przynależności do tajnego stowarzyszenia żadnego członka w żadnym okresie doń nie wprowadziłem, nie widziałem bowiem potrzeby czynienia tego ani ze względu na stowarzyszenie, ani na pożytek nowo przyjmowanego.

Pytanie: Z kim spośród członków stowarzyszenia utrzymywał Pan kontakty?

Odpowiedź: Nie mogę charakteryzować moich osobistych kontaktów - z kim konkretnie je utrzymywałem - nie wymieniając nazwisk.

Pytanie: Od jakiego czasu i skąd zaczerpnął Pan liberalny sposób myślenia, tj. czy ze stowarzyszenia, czy wskutek czyichś przekonywań, czy też z lektury książek lub dzieł rękopiśmiennych, z jakich w szczególności? Kto przyczynił się do umocnienia w Panu tych myśli?

Odpowiedź: Liberalny sposób myślenia właściwy mi jest od czasu, kiedy zacząłem myśleć, umocnieniu się zaś owego sprzyjała wrodzona inteligencja.

Pytanie: Na zakończenie proszę dodać wszystko, co Panu wiadomo o tajnych związkach i osobach do nich należących - co wykracza poza sformułowane tu pytania.

Odpowiedź: Powiadomiwszy powołany z woli najwyższej Komitet o wszystkim, co mi wiadomy jest o tajnych związkach, kończę niniejszym moje odpowiedzi, nie mając nic do dodania do swych wyjaśnień.

Podpułkownik niejegwardii
grodzieńskiego pułku huzarów

Lunin

Warszawa, 8 kwietnia 1826 roku.

TEATR im. WANDY SIEMASZKOWEJ
W RZESZOWIE

Dyrektor naczelny i artystyczny
STANISŁAW WIESZCZYCKI

Rze Druk Łańcut zam. 2331/86 E-2-928

MICHAŁ ŁUNIN

MICHAŁ SIERGIEJEWICZ ŁUNIN. Krótkie kalendarium.

(według starego stylu)

18 grudnia 1787 — urodziny Michała Siergiejewicza Łunina, prawdopodobnie w Petersburgu.

1792 — śmierć Fiedosji Nikiticzny Łuninej, matki M. S. Łunina.

1803 — początek służby wojskowej.

1805—1815 — służba w pułku kawalergardów.

20 listopada 1805 — bierze udział w bitwie pod Austerlitz, w której ginie jego młodszy brat Nikita.

1812 — uczestniczy we wszystkich głównych bitwach Wojny Narodowej. Za Borodino otrzymuje złotą szpadę z napisem „Za odwagę".

1813—1814 — uczestniczy w europejskiej wyprawie armii rosyjskiej.

14 września 1815 — zwolniony ze służby z rozkazu Aleksandra I i na własną prośbę.

1816 — udział w pierwszym stowarzyszeniu dekabrystowskim — Związku Ocalenia. Wysuwa pierwszy w dziejach dekabryzmu projekt carobójstwa.

10 września 1816 — razem z H. Augerem wyjeżdża z Petersburga do Francji.

1817 — śmierć ojca Sergiusza Michajłowicza Łunina. Powrót do Rosji.

1818—1821 — uczestniczy w dekabrystowskim Związku Dobra Publicznego jako członek-założyciel i członek Dumy Głównej.

1818—1819 — opracowuje w formie testamentów projekty wyzwolenia swoich chłopów.

1819 — nabywa przybory do litografowania dla potrzeb tajnego stowarzyszenia.

1822 — powrót do służby wojskowej.

1822—1824 — służba w Polskim Pułku Ułanów w Słucku.

1824—1825 — służba w Warszawie w charakterze dowódcy szwadronu lejbgwardii Grodzieńskiego Pułku Huzarów.

9 kwietnia 1826 — aresztowany w Warszawie.
Kwiecień — lipiec 1826 — śledztwo i sąd.

2 lipca 1826 — zaliczony przez Najwyższy Sąd Kryminalny do drugiej kategorii (śmierć polityczna i bezterminowa katorga, skrócona następnie do dziesięciu lat).

1826—1827 — uwięzienie w twierdzy w Sweaborgu.

1827—1828 — uwięzienie w zamku wyborskim.

1828—1830 — katorga w Czycie.

1830—1836 — katorga w Hucie Piotrowskiej.

Czerwiec 1836 — wyjście na osiedlenie do wsi Uryk koło Irkucka.

1836—1840 — napisanie i rozpowszechnianie „Listów syberyjskich".

1838 — praca nad „Poszukiwaniem historycznym". Zakończenie „Poglądu na rosyjskie tajne stowarzyszenie od 1816 do 1826 roku".

Wrzesień 1838 — zakaz korespondencji na przeciąg roku.

1839 — opracowanie „Analizy raportu tajnego Komitetu Śledczego z 1826 roku" (wespół z Nikitą Murawiewem).

15 września 1839 — 1 grudnia 1839 — 16 stycznia 1840 — przesyła przez okazje swoje prace siostrze Katarzynie Uwarow w celu ich rozpowszechnienia.

1840 — kończy „Pogląd na sprawy polskie". Napisał „Ruch społeczny w Rosji".

Luty 1841 — donos P. N. Uspieńskiego o nielegalnej działalności Łunina dociera do Mikołaja I i Benckendorffa.

27 marca 1841 — powtórne aresztowanie M. S. Łunina w Uryku.

1841—1845 — uwięzienie w Akatuju. Tajna korespondencja z Wołkońskimi.

3 grudnia 1845 — śmierć M. S. Łunina w Akatuju, zgodnie z wersją oficjalną — na apopleksję.

NATALIA Z POTOCKICH

Pamiętam ostatnie nasze spotkanie na krużganku N-skiego pałacu. Było to jesienią, wieczorem, przy chłodnej deszczowej pogodzie. Ona miała na sobie czarną suknię z tafty, na szyi złoty łańcuszek, na ręku bransoletkę wysadzaną szmaragdami z wizerunkiem pradziada — obrońcy Wiednia. Jej dziewczęce spojrzenie błądziło dokoła, jak gdyby wodząc za kapryśnymi załamaniami srebrnej taśmy mego huzarskiego dolmanu. W milczeniu schodziliśmy krużgankiem w dół; nie trzeba nam było słów, aby zrozumieć się nawzajem. Wydawała się zamyśloną. Głęboki smutek przezierał przez dwoisty blask młodości i urody, jako jedyny dowód doczesności jej istnienia. Zbliżywszy się do gotyckiego okna, ujrzeliśmy w oddali Wisłę: żółte fale rzeki pokryte były pienistymi piętnami. Po niebie mknęły szare obłoki, padał ulewny deszcz, drzewa w parku kołysały się we wszystkie strony. Owo poruszenie w przyrodzie bez widocznej przyczyny jaskrawo odbijało od otaczającej nas ciszy. Ona odmówiła Ave Maria, wyciągnęła do mnie rękę i znikła...

M. S. ŁUNIN

„Ona" — czyli Natalia Potocka, wnuczka ministra, spokrewnionego z ostatnim królem polskim.

Nić sympatii z rosyjskim oficerem mogła się zawiązać w czasie jego służby w Warszawie, to znaczy w latach 1824—1825. Potocka miała siedemnaście lat, Łunin trzydzieści siedem...

Nie wiemy, co położyło kres ich znajomości.

Z LISTU DO SIOSTRY...

Ave Maria! Moja Droga i Droga! Wkrótce minie czwarty rok mego wygnania. Zaczynam odczuwać wpływ syberyjskiego pustkowia: brak wykształcenia i wrogie oddziaływanie klimatu. Stopniowo zaciera się w mej pamięci zmysł estetyki. Na próżno szukam go w książkach, w dziełach sztuki, w widzialnym, otaczającym mnie świecie. Pięknem jest dla mnie bajeczna legenda, symbolem gracji — nieodgadniony hieroglif. W głębinie kazamatów sen mój był pełen poetyckiego niepokoju: teraz jest spokojny, ale zniknęły widzenia i wrażenia. Wyrażając myśl, znajduję dowody na potwierdzenie prawdy; jednakże słowa, które przekonuje bez dowodów, nie kreśli już pióro moje. Czasami pragnę akordu, odcienia, rysu, słowa; czasami chciałbym zniszczyć owe formy krępujące kontakty umysłowe i świadczące o naszym upadku.

Dla pełni bytu mego brak mi poczucia niebezpieczeństwa. Tak często stałem oko w oko ze śmiercią na polowaniu, w pojedynku, w bitwach, w walkach politycznych, że niebezpieczeństwo stało się przyzwyczajeniem, koniecznym warunkiem rozwoju mych zdolności. Tutaj nie ma niebezpieczeństwa. W czółnie przepływam Angarę, ale jej fale są spokojne. W lasach spotykam rozbójników; proszą o jałmużnę. Cisza zalegająca w takich okolicznościach przystoi może motłochowi, który wlecze się siłą inercji i lubi zatrzymywać się, by odpocząć po drodze. Ja, przeciwnie, pragnę zakończyć wędrówkę, przekroczyć granicę oddzielającą nas od sławnych istot, zaznać spokoju, jakim się one rozkoszują znając pełnię Prawdy.

Ziemską swą misję wypełniłem. Przeciskając się wśród motłochu, powiedziałem to, co wiedzieć winni moi rodacy. Pozostawiam pisaninę mą prawnym mym spadkobiercom myśli, jak Prorok pozostawił swój płaszcz uczniowi, który wymienił go nad brzegiem Jordanu.

Żegnaj. Twój kochający brat.

M. S. ŁUNIN

Edward Radziński
ŁUNIN
CZYLI ŚMIERĆ KUBUSIA FATALISTY

(ŁUNIN, ILI SMIERT' ŻAKA ZAPISANNAJA W PRISUTSTWI HAZIAJINA)

Przekład — Grażyna Strumiłło-Miłosz

Reżyseria
STANISŁAW WIESZCZYCKI

Scenografia
WIESŁAW LANGE

OBSADA

ŁUNIN	— JERZY GORZKO
ONA	— MARZENA NIECZUJA-URBAŃSKA
GRIGORJEW	— WOJCIECH WZIĄTEK
PISARZ	— BOGUSŁAW MICHAŁEK
MARFA	— DANUTA SNARSKA
PIERWSZY MUNDUR	— CZESŁAW LASOTA
SIERMIĘGA	
DRUGI MUNDUR	— ANDRZEJ KRUK
TRZECI MUNDUR	— MARIUSZ LUSZOWSKI
MUNDUR MONARCHY	— JACEK LECZNAR
PIERWSZY MĘŻCZYZNA	— ZBIGNIEW ZAREMBA
DRUGI MĘŻCZYZNA	— STANISŁAW STOJKO
KSIĄDZ	— JÓZEF CHROBAK

Inspicjent
JERZY DOBRZYNIECKI

Asystent reżysera
DANUTA SNARSKA

Kontrola tekstu
LUCYNA OSTOJEŃSKA

Opracowanie muzyczne
ZBIGNIEW KRASNY

Uwarowa — do Dubelta. 17 września 1845 roku z Berlina do Petersburga:

Miłościwy Panie Leoncjuszu Wasiljewiczu! Ośmielona naszym spotkaniem u hrabiny Kankrin, mojej kuzynki, a także łaskawym obejściem ze mną Jej Cesarskiej Mości podczas pożegnania z okazji wyjazdu Jej Cesarskiej Mości z Berlina w roku ubiegłym, ośmielam się znowu niepokoić Jaśnie Wielmożnego Pana prośbą o ulżenie losowi mego nieszczęsnego brata, o co ośmielałam się już niepokoić Jaśnie Oświeconego hrabiego Aleksego Fiodorowicza Orłowa w roku ubiegłym, jednakże nie otrzymałam odpowiedzi.

Prośba moja dotyczy tego, by miłosierdzie Jego Cesarskiej Mości objęło również brata mego, zamkniętego już piąty rok w akatujskim więzieniu, i aby zezwolono mu powrócić na miejsce jego poprzedniego osiedlenia.

Proszę przynajmniej powiadomić mnie, czy żyje jeszcze mój brat i czy dostarczono mu książki stanowiące jedyną pociechę w jego odosobnieniu...

Dubelt do Uwarowej. 5 października 1845 roku:

Hrabia nie raczył uznać za możliwe trudzić Najjaśniejszego Pana uniżonym raportem w tej sprawie.

Uwarowa do Mikołaja I. 12 października 1845 roku:

Wasza Cesarska Mość!

Z trwogą w sercu ośmielam się paść do stóp największego z monarchów... W imię Chrystusa, Boga wszechmiłującego i wszechwybaczającego błagam o przeniesienie na powrót brata mego z akatujskiego więzienia na poprzednie miejsce osiedlenia, by wskrzesić nowego Łazarza do życia, skruchy i pracy po czterech latach odcięcia od wszelkich kontaktów z ludźmi...

Na liście tym widnieje rezolucja Orłowa: „N i e m o ż l i w e. Najwyższej zgody nie udzielono."

MIKOŁAJ I

„Jak to? Czyżbyśmy byli sądzeni?" — wykrzyknął jeden z dekabrystów, kiedy skazanych przyprowadzono, aby ogłosić im wyrok. W rzeczy samej, sądu nie było: w Rosji nie chciano słyszeć w owym czasie o brytyjskich wymysłach — przysięgłych, adwokatach, prokuratorach. Na cóż, doprawdy, cała ta procedura sądowa, skoro w toku śledztwa uzyskano już cały niezbędny materiał dowodowy, w dodatku napisany w większości własnoręcznie przez samych oskarżonych? Wystarczy im dać akta ich spraw: niechaj potwierdzą lub odwołają te swoje własnoręcznie spisane zeznania. Do świadomości większości dekabrystów nie zdążyło nawet dotrzeć, że to właśnie jest s ą d — nie czytając złożyli swój podpis.

Jakże mieli zresztą żądać „normalnego sądu" skoro właśnie wysuwanie takiego żądania stawiano im, między innymi, jako zarzut? Mikołaj I, wielki książę Michał czy Tatiszczew byliby szczerze zdumieni, gdyby słyszeli, że ich sąd jest w jakimś stopniu niepełnowartościowy: wszak oskarżonych nie tylko oskarżano, ale dawano im też możność usprawiedliwienia się.

Rzeczywiście — dawano.

Któryś z „cywilów" — Golicyn, na przykład, albo Sperański — z łatwością mógłby snuć rozważania, iż dla każdego innego sądu (jawnego, z neutralnymi przysięgłymi, adwokatami itp.) musiałaby istnieć podstawa prawna, w Rosji zaś nikt nie uchylił kodeksu Aleksego Michajłowicza z roku 1649, który przewiduje karę śmierci za sześćdziesiąt trzy rodzaje przestępstw. Nikt nie uchylił też Statutu Piotra Wielkiego, a według niego kara śmierci grozi za sto dwanaście rodzajów przestępstw. Zgodnie z tymi pradawnymi aktami prawnymi niemal wszystkich dekabrystów należałoby posłać na szafot. Wynikało stąd, że przy samowładztwie bezprawie lepsze jest od niejednego prawa...

W czerwcu car powołał Najwyższy Sąd Kryminalny, który miał wydać wyrok pod nieobecność oskarżonych. Składał się on z siedemdziesięciu dwóch osób: osiemnastu członków Rady Państwa, trzydziestu sześciu senatorów, trzech osób duchownych z Synodu i piętnastu urzędników wojskowych oraz cywilnych, którzy otrzymali specjalne pełnomocnictwa.

Średni wiek członków sądu wynosił około pięćdziesięciu pięciu lat — dwukrotnie więcej niźli dekabrystów; jedno pokolenie sądziło drugie. Stu dwudziestu dwóch oskarżonych.

Od 11 do 27 czerwca Komisja Kwalifikacyjna, której przewodniczył Sperański, rozdzieliła ich wszystkich na jedenaście kategorii. Kiedy przedstawi swój projekt sądowi, większość, rzecz jasna, przegłosuje go, nie zastanawiając się, na czym oparto ów podział. Sperański przecież sam nie decyduje o zaliczeniu do danej kategorii, lecz cały czas radzi się cesarza — jakżeby więc wypadało w takim wypadku występować z votum separatum, własnym zdaniem, wszczynać zbędne dyskusje?

Dekabryści siedzą w swych celach, czekając, jak skończy się sprawa, a w pałacu odbywa się już głosowanie.

Rankiem 30 czerwca zaczęto od tych, których Sperański postawił „poza kategoriami", czyli tych, których car postanowił uśmiercić.

Pierwszy w kolejności był Pestel (...)

Wieczorem 2 lipca, uporawszy się z pierwszą kategorią, sąd natychmiast przystąpił do drugiej, do której Sperański zaliczył siedemnastu dekabrystów, a wśród nich Łunina.

Druga kategoria początkowo oznaczała śmierć p o l i t y c z n ą i d o ż y w o t n i ą k a t o r g ę. Niektórzy sędziowie domagali się kary śmierci dla tych, których rząd nie zamierzał uśmiercać. Znaleźli się też bardziej litościwi. W sumie jednak, jak to zwykle bywa, przyjęto propozycję Komisji Kwalifikacyjnej (...)

Michał Łunin. Dwaj senatorowie — Bołgarski i Kazadajew — zażądali dlań nie zwykłej kaźni, lecz ćwiartowania. Dla zaliczonych do drugiej kategorii nikt jeszcze takiego wyroku nie żądał; widać Łunin czymś ich szczególnie ubódł. Za karą śmierci dla Łunina głosuje jeszcze osiemnastu sędziów: dwaj generałowie — Baszucki i Bistrom — nalegają na rozstrzelanie (kaźń wojskowa), szesnastu — na wyrok śmierci, jaki przewidziano dla pierwszej kategorii (...)

Łunin ich rozjuszył: być może wypieraniem się wszystkiego, ironią, a może tym, że tak długo chronił go Konstanty i nie można go było z miejsca aresztować. Spośród sześćdziesięciu jeden sędziów dwunastu opowiedziało się za surową karą dla Łunina, a przecież nawet zaliczenie go do drugiej kategorii niewątpliwie zostałoby na każdym jawnym procesie w niezawisłym choćby częściowo sądzie uznane za bezpodstawne.

Znaleźli się jednakże ludzie, którzy dostrzegli, że stopień winy Łunina został zawyżony (być może niektórzy liczyli, że w ten sposób przysłużą się Konstantemu?). Mordwinow napisał: „Pozbawić rang i zesłać na Syberię" (zauważmy: bez pozbawienia praw stanu i bez katorgi); w istocie proponował on karę łagodniejszą, niźli przewidziano dla ostatniej, jedenastej kategorii. Minister spraw zagranicznych Nesselrode napisał — t r z e c i a k a t e g o r i a; członek Rady Państwa Bołotnikow — to samo (w ogóle członkowie Rady Państwa na ogół głosowali mniej surowo niźli senatorowie i urzędnicy), trzecią kategorię zaproponowali też dla Łunina dwaj senatorowie — książę Gagarin i Michajłowski, zaś Nielidow i hrabia Kutajsow — czwarta, (...)

Niełatwo było pojąć zarówno współczesnym Łunina jak i potomkom, na czym polegała zasadnicza różnica pomiędzy winą Łunina, a winą, dajmy na to, Bielajewa I. Ten ostatni „wiedział o zamiarze carobójstwa i osobiście brał udział w buncie nakłaniając doń szeregowców i podoficerów". Przyjmowanie członków do stowarzyszenia i urządzenie litografii, zdawać by się mogło, nie powinno by przeważyć „osobistego udziału w buncie i nakłaniania doń szeregowców i podoficerów", a tymczasem Bielajew zaliczony zostaje do znacznie łagodniejszej czwartej kategorii, czyli termin odbywania katorgi ma dwukrotnie krótszy. Pułkownik Aleksander Murawiew zaliczony został do jeszcze łagodniejszej szóstej kategorii, choć sformułowanie charakteryzujące jego winę również nie odbiega od tego, które dotyczyło Łunina: „Uczestniczył w zamiarze carobójstwa poprzez wyrażenie zgody dane w roku 1817, a także poprzez udział w założeniu tajnego stowarzyszenia, choć później całkowicie się od niego odsunął, ale o celu onego nie doniósł rządowi." Ani Komitet, ani sąd nie mógł przytoczyć żadnego faktu na potwierdzenie tego, iż Łunin utrzymywał kontakty ze stowarzyszeniem po roku 1822. Jednakże o tej łagodzącej winę okoliczności wyrok zupełnie nie wspomina.

Tego lipcowego wieczoru Łunina omawiano jako ostatniego. Po uzgodnieniu wyroku sędziowie rozeszli się, (...)

Następnie sąd przeszedł do „słabszych" kategorii i wkrótce sto dwadzieścia dwa wyroki były gotowe.

Koordynator pracy artystycznej
MONIKA KOZIEŃ

CENA ZŁ 40,—

Kierownik techniczny
HENRYK KOPYCIŃSKI

Kierownicy pracowni krawieckich
IZABELA WOJCIECHOWSKA
JÓZEF PODYMA

Kierownik pracowni stolarskiej
STANISŁAW BIELENDA

Prace malarskie
ALICJA GODEK
CZESŁAW MAZIARZ

Prace modelatorskie
WŁADYSŁAWA MAJEWSKA

Prace ślusarskie
PIOTR PANEK

Rekwizytor
JUSTYNA MISTERGAZI

Główny elektryk
WACŁAW ŻMUDA

Światło
WIESŁAW SZALIŃSKI

Akustyk
ZBIGNIEW KRASNY

Brygadier sceny
JANUSZ LELEK

Kierownik Biura Obsługi Widzów
CZESŁAW DRĄG (tel. 322-52)

BIURO OBSŁUGI WIDZÓW
tel. 320-01, 02 (centrala)

Reprodukcje
JERZY PASZKOWSKI

Redakcja programu
ZBIGNIEW RYBKA

Opracowanie graficzne programu
KRZYSZTOF MOTYKA

Cytaty wykorzystane w programie pochodzą z książki NATANA EJDELMANA: ŁUNIN — ADIUTANT WIELKIEGO KSIĘCIA KONSTANTEGO

Wydawca
PAŃSTWOWY TEATR IM. WANDY SIEMASZKOWEJ W RZESZOWIE, UL. TKACZOWA 7

Pytanie: Jako byłemu członkowi Dumy Głównej wiadomo Panu, kiedy pojawiły się w Rosji tajne związki, a także, jakim stopniowo ulegały one przemianom i jak się rozpowszechniały, przeto będzie Pan łaskaw objaśnić możliwie najdokładniej wszystkie te sprawy.

Odpowiedź: Pierwsze tajne związki polityczne pojawiły się w Rosji w 1816 roku. Dokładne szczegóły na temat tego, jakim ulegały one przemianom i jak się rozpowszechniały, nie są mi znane.

W miarę osiągnięć oświaty w Rosji zaczęto zdawać sobie sprawę z pożytku korzyści konstytucyjnych lub prawno-liberalnych rządów, jednakże nie możność osiągnięcia owych zmian politycznych w sposób oczywisty doprowadziła do sięgnięcia po konspiracyjne środki. Oto, jak sądzę, przyczyny, które poprzedzały i zrodziły myśl założenia tajnych związków politycznych w Rosji.

Pytanie: Kiedy, gdzie i przez kogo założone zostało to stowarzyszenie i jaką nosiło nazwę?

Odpowiedź: Tajne stowarzyszenie, znane następnie pod nazwą Związku Dobra Publicznego, założone zostało w Moskwie w 1816 roku. Nie mogę wszelako wymienić jego założycieli, gdyż byłoby to sprzeczne z moim sumieniem i zasadami.

Pytanie: Kto, kiedy i dla jakiego stowarzyszenia pisał statuty i w jakim duchu, objaśnić zasadnicze ich cechy.

Odpowiedź: Statuty tajnego stowarzyszenia pisane były w ogóle w duchu prawno-liberalnym. Dążenie ku dobru publicznemu, szlachetność zamierów i zasady bezwzględnej moralności - oto zasadnicze ich cechy. Kiedy owe statuty zostały napisane, nie potrafię sobie dokładnie przypomnieć; w ich układaniu brali udział wszyscy członkowie.

Pytanie: Jacy byli przewodniczący, stróże porządku i członkowie Dumy Głównej?

Odpowiedź: Postanowiłem trzymać się niezmiennej zasady niewymieniania żadnych nazwisk.

Pytanie: Który z członków najbardziej dążył do rozpowszechnienia i uroczenia opinii stowarzyszenia swymi radami, utworami i osobistym wpływem na innych?

Odpowiedź: Wszyscy członkowie stowarzyszenia na równi prześcigali się w dążeniu do tego celu.

Pytanie: Od jakiego czasu myśl i zasady rewolucyjne pojawiły się i zapanowały w umysłach członków stowarzyszenia?